

ADAM SZPUNAR

UWAGI O FORMIE PRZEWIDZIANEJ DLA CELÓW DOWODOWYCH

Toczą się obecnie prace nad reformą kodeksu cywilnego. W związku z tym podkreśla się potrzebę nowego spojrzenia na wiele instytucji prawa cywilnego. Ich krytyczna ocena powinna pozwolić na zgłoszenie postulatów *de lege ferenda*, jeżeli rozważania doprowadzą do wniosku, że konieczne są zmiany w obowiązującym prawie. Jak powszechnie wiadomo, problemy reformy prawa cywilnego wykazują różną skalę ważności i pilności. Uważam, że przepisy o formie zastrzeżonej przez ustawę dla celów dowodowych (*ad probationem*) należą do tych, które pilnie wymagają krytycznej oceny¹. Analiza musi uwzględnić ogólną problematykę czynności prawnych, wiąże się zatem pośrednio z regulacją całego obrotu gospodarczego. Odformalizowanie czynności prawnych stanowi jeden z przejawów zasady wolności umów obligacyjnych². Trzeba także pamiętać, że sprawa formy *ad probationem* nabiera szczególnego znaczenia w związku z projektowanym unormowaniem stosunków prawnych w handlu zagranicznym. Konfrontacja odpowiednich przepisów kodeksu cywilnego oraz ustaw szczególnych z już przyjętymi bądź zamierzonymi zmianami ustawodawczymi jest w tych warunkach zadaniem ważnym i pilnym.

Te uwagi wstępne przesadzają o charakterze i kierunku rozważań. Ich cele są z natury rzeczy ograniczone, bo zbędne jest przypominanie elementarnych wiadomości, które powinny być znane każdemu prawnikowi. Z góry zaznaczam, że rezygnuję z wyczerpującego przedstawienia materiału normatywnego. Liczne przepisy, w których ustawa przewiduje formę dla celów dowodowych, mieszczą się nie tylko w kodeksie cy-

¹ W niniejszym artykule nie omawiam sprawy formy zastrzeżonej przez umowę stron. Ze zrozumiałych względów na pierwszy plan wysuwają się tu zagadnienia prawa materialnego. Staram się ograniczyć do niezbędnego minimum analizę przepisów postępowania cywilnego, chociaż nie kwestionuję ich doniosłego znaczenia. Jest rzeczą bezsporną, że zasady postępowania cywilnego, dotyczące ograniczenia dowodu ze świadków i przesłuchania stron, odgrywają bardzo istotną rolę w tej materii. Zagadnienia prawa materialnego i formalnego przeplatają się wzajemnie i uzupełniają.

² Por. W. Czachórski, *Zobowiązania. Zarys wykładu*, Warszawa 1986, s. 121.

wilnym, ale także w innych aktach prawnych. Ustalenie kompletnego wykazu tych przepisów jest zadaniem niezmiernie trudnym. Dlatego w dalszym toku rozważań zajmę się jedynie najważniejszymi wypadkami, w których wymagana jest forma *ad probationem*.

Aby opracować w gruntowny sposób zagadnienia określone tytułem niniejszego artykułu, trzeba by napisać osobną monografię. Literatura przedmiotu (zwłaszcza francuska) jest bardzo bogata i samo wyliczenie jej najważniejszych pozycji zajęłoby wiele miejsca. Zdaję sobie sprawę z tego, że szkicuję na kilku stronach zagadnienia, którym poświęcono obszernie dzieła.

Osobliwe były przemiany, jakim z biegiem czasu ulegały przepisy o formie czynności prawnych³. Zaczniemy od skrótowego przedstawienia pierwszego etapu unormowania w ustawodawstwie polskim. Jak powszechnie wiadomo, forma dla celów dowodowych została — po długich wahaniach — przyjęta do kodeksu zobowiązań (por. zwłaszcza art. 110 k.z.). Wzorem były rozwiązania prawa francuskiego, które wychodzi z założenia, że dowód ze świadków ma mniejszą wartość i dlatego nie powinien być dopuszczony w ważniejszych sprawach⁴. Motywy legislacyjne, przemawiające za tym zasadniczym stanowiskiem, są złożone. Będziemy ustawicznie do nich powracać w toku dalszych rozważań. Przepis art. 110 k.z. wprowadzał nową sankcję, nieznaną w większości ustawodawstw dzielnicowych. Przypomnijmy najważniejsze punkty ówczesnego unormowania, które oznaczało poważne ograniczenia możliwości prowadzenia dowodu ze świadków i z przesłuchania stron. W wypadkach, w których zachowanie zwykłej formy pisemnej nie było wyraźnie nakazane pod rygorem nieważności, czynność prawna była zasadniczo ważna. Jednak w postępowaniu sądowym bez zgody obu stron nie mógł być prowadzony dowód ze świadków (por. art. 110 k.z.). To samo dotyczyło dowodu z przesłuchania stron (por. art. 311 d.k. p.c.). Ponadto w wypadkach takich nie można było powoływać się na ustne pozasądowe przyznanie, jak również sąd nie mógł brać pod uwagę domniemań faktycznych, chyba że akt był zaskarżony z przyczyny oszukania lub podstępu. Te ograniczenia dowodowe nie były stosowane, jeżeli istniał początek dowodu na piśmie (art. XI § 3 przep. wpr. k.z.).

Wypadki, w których ówczesne prawo przewidywało formę dla celów dowodowych, były liczne. Trzeba jednak stwierdzić, że ustawodaw-

³ Por. J. Gwiazdomorski, *Nowe przepisy o formie czynności prawnych*, w: *Księga pamiątkowa ku czci K. Stefki*, Wrocław 1967, s. 61. Trzeba zaznaczyć, że autor ten szczegółowo przedstawił przebieg prac kodyfikacyjnych związanych z tym tematem.

⁴ Por. charakterystyczne sformułowania art. 1341 i nast. k.c. franc. („il n'est reçu aucune preuve par témoins”). Gdy chodzi o motywy ustawodawcy polskiego, walor zachowała wypowiedź K. Stefki, *Postępowanie dowodowe w polskim procesie cywilnym*, Przegląd Notarialny 1951, nr 1-3, s. 18.

ca bardzo słusznie nie wprowadził wymagania formy pisemnej co do czynności prawnych wszelkich typów, których wartość przekraczałyby pewną kwotę pieniężną.

Francuska zasada *lettres passent témoins* znalazła bardzo dobitny wyraz w przepisach dawnego k.p.c., co miało szczególne znaczenie, jeżeli dokument został sporządzony. Przepis art. 265 d.k.p.c. stanowił, że między uczestnikami czynności prawnej stwierdzonej dokumentem dowód ze świadków nie mógł być dopuszczony przeciwko lub ponad osnowę dokumentu. Natomiast art. 283 d.k.p.c. przewidywał wyjątkowe wypadki, w których był dopuszczalny dowód ze świadków (i z przesłuchania stron) na fakt dokonania czynności prawnej.

Osobno należy wspomnieć o art. 111 k.z., który rozszerzał zawartą w art. 265 d.k.p.c. zasadę. Przepis ten stanowił, że uzupełnienie, zmiana lub rozwiązanie za zgodą obu stron umowy zawartej na piśmie oraz odstąpienie od niej powinny być stwierdzone pismem.

Drugi etap unormowania rozpoczął się z dniem 1 X 1950 r., kiedy nastąpiło zniesienie formy dla celów dowodowych. Wejście w życie p.o.p.c. z 1950 r. oznaczało prawdziwy przewrót w tym zakresie. W art. 63 p.o.p.c. przewidziany został zasadniczo tylko rygor nieważności czynności prawnej, jeżeli została ona dokonana bez zachowania przepisanej przez ustawę formy. Nie dotyczyło to wypadków, w których zachowanie określonej formy było przewidziane jedynie dla wywołania szczególnych skutków prawnych (zatem *ad eventum*). Także zasada wyrażona w art. 111 k.z. nie została przejęta przez przepisy ogólne prawa cywilnego. Wszystko to oznaczało znaczne uproszczenie omawianej problematyki, niezależnie od doniosłych zmian merytorycznych w zakresie prawa materialnego. Forma dla celów dowodowych utrzymała się jedynie w praktyce arbitrażowej⁵. Uzgodnienie treści przepisów o państwowym arbitrażu i trybie postępowania arbitrażowego z zasadami wyrażonymi w art. 63 i nast. p.o.p.c. nastroczało wiele trudności.

Do naszych celów zbędne jest omawianie zmian dokonanych w 1950 r. w przepisach postępowania cywilnego. Można poprzestać na stwierdzeniu, że z dość istotnymi modyfikacjami zostały utrzymane przepisy ograniczające dopuszczalność dowodu ze świadków i z przesłuchania stron. Pozostawienie w mocy tych ograniczeń było dość powszechnie krytykowane, a określenie ich wzajemnych relacji oraz stosunku do zasad prawa materialnego stanowiło źródło wielu wątpliwości. Pomijając te kwestie, należy się obecnie zastanowić nad motywami zniesienia formy *ad probationem*.

Nie ulega wątpliwości, że głównym motywem była dążność do urzeczywistnienia podstawowej zasady socjalistycznego procesu, jaką jest obo-

⁵ Por. A. Wolter, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, wyd. 8 (zaktualizowane przez J. Ignatowicza), Warszawa 1986, s. 308.

wiązek wykrycia przez sąd prawdy obiektywnej. Zniesienie formy dla celów dowodowych miało stanowić gwarancję wykrycia tej prawdy⁶. Inne motywy legislacyjne odgrywały również pewną rolę. Podkreślano, że społeczne skutki formy dla celów dowodowych są często ujemne, bo przestrzeganie zawartych w niej ograniczeń prowadzi do pokrzywdzenia strony niedoświadczonej czy mniej zaradnej, jeżeli nie postarała się o dowód na piśmie. Można także zauważyć, że forma dla celów dowodowych jest niezrozumiała dla szerokich warstw społeczeństwa. Trudno laikowi zrozumieć, dlaczego ważnie w zasadzie zawarta umowa może być w procesie dowodzona tylko dokumentem pisemnym. Większa wiarygodność dokumentu w porównaniu z zeznaniami świadków lub z przesłuchaniem stron sama przez się nie wyjaśnia nasuwających się wątpliwości. Możliwa jest przecież krytyczna ocena zeznań świadków. Forma dla celów dowodowych ma swój sens w prawodawstwie francuskim, gdzie jest głęboko zakorzeniona. Przenoszenie jej na zupełnie inny grunt może wywoływać zastrzeżenia. Jak wiadomo, forma ta jest nieznana w kręgu prawodawstw germańskich.

Jest rzeczą znamionną, że w początkowej fazie prac kodyfikacyjnych niemal nikt nie domagał się ponownego wprowadzenia przepisów o formie pisemnej dla celów dowodowych. Kolejne projekty k.c. (z 1954, 1955 oraz 1960 r.) nie znały tej formy. Całkowita zmiana stanowiska nastąpiła dopiero w trzecim czytaniu (październik 1960), kiedy zgłoszony został wniosek referentów (J. Wasilkowskiego i A. Woltera) o wskrzeszenie formy pisemnej dla celów dowodowych⁷. Argumentacja szła w kilku kierunkach⁸. Podkreślano, że w obrocie uspołecznionym czynności prawne zostały sformalizowane. Natomiast w obrocie nie uspołecznionym forma pisemna stanowi rzadkość, jakkolwiek wzrost kultury społeczeństwa nie uzasadnia traktowania pisma jako wyjątku. Forma dla celów dowodowych powinna być czynnikiem wzmacniającym dyscyplinę społeczną. Znana jest mała wiarygodność zeznań świadków, której przyczyny mogą być zresztą różne. Formę pisemną dla celów dowodowych należy wprowadzić w tych wypadkach, w których sankcja nieważności czynności prawnej oznaczałaby zbyt wielki rygoryzm. Przytoczone argumenty miały uzasadniać nie tylko ponowne wprowadzenie formy dla celów dowodowych. Miały rzekomo przemawiać także za stworzeniem wymagania zachowania formy pisemnej dla wszystkich czynności prawnych, w których wartość przedmiotu przenosi stosunkowo niską kwotę (wyraźna reminiscencja prawa francuskiego). Należy zaznaczyć, że propozycje te spotykały się ze stanowczą opozycją ze strony kilku członków

⁶ Por. M. Waligórski, *Gwarancje wykrycia prawdy w procesie cywilnym*, Państwo i Prawo 1953, nr 8-9, s. 254.

⁷ Por. J. Gwiazdomorski, *Nowe przepisy*, s. 67.

⁸ Por. A. Wolter, Z. Policzkievicz, *Forma dla celów dowodowych w projekcie k.c.*, Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego 1963, nr 6, s. 158.

zespołu prawa cywilnego Komisji Kodyfikacyjnej. Przytoczone przez nich kontrargumenty odniosły tylko skromny sukces.

W ramach niniejszych rozważań niepodobna szczegółowo przedstawić dyskusji na ten temat oraz perypetii związanych z ostatecznym sformułowaniem przepisów w tej mierze. Nie ulega wątpliwości, że dokonane poprawki oznaczały pewne złagodzenie pierwotnego stanowiska. Pomijam dyskusję, która doprowadziła ostatecznie do wprowadzenia do k.p.c. daleko idących ograniczeń dowodu ze świadków i z przesłuchania stron przeciw osnowie lub ponad osnowę dokumentu. Interesują nas głównie zagadnienia należące do prawa materialnego. Próbę ich syntetycznego ujęcia zawiera wypowiedź A. Woltera⁹, który pisze: „... k.c. przywrócił formę dla celów dowodowych w znacznie zresztą złagodzonej postaci, liberalizując przesłanki, od których zależy możliwość korzystania z dowodu ze świadków i z przesłuchania stron, mimo niezachowania formy pisemnej”. Stwierdzenie to jest zasadniczo słuszne, ale nie należy zapominać o tym, że w przeciwieństwie do k.z. obowiązujące prawo przewiduje wymaganie formy pisemnej dla wszelkich czynności prawnych, w których wartość przedmiotu przenosi bardzo niską kwotę (art. 75 k.c.). Aby ocenić stanowisko prawa polskiego, trzeba przypomnieć najważniejsze punkty obecnego unormowania formy dla celów dowodowych, pomijając mniej istotne kwestie.

Przepis art. 74 § 1 k.c. dotyczy tych wszystkich wypadków, w których ustawa przewiduje formę pisemną dla celów dowodowych. W razie jej niezachowania „nie jest w sporze dopuszczalny dowód ze świadków ani dowód z przesłuchania stron na fakt dokonania czynności”. Jak to zaznaczył Z. Radwański¹⁰, wspomniane środki dowodowe są dopuszczalne w trzech wyjątkowych wypadkach (por. art. 74 § 2 k.c.): 1) jeżeli obie strony wyrażą na to zgodę (co się na ogół nie zdarza wobec istniejącego między nimi konfliktu interesów); 2) jeżeli fakt dokonania czynności prawnej będzie usprawiedliwiony za pomocą pisma (które niekoniecznie musi pochodzić od jednej ze stron); 3) jeżeli sąd uzna to za konieczne ze względu na szczególne okoliczności sprawy.

Z wymienionych okoliczności krótkiego wyjaśnienia wymaga punkt drugi. Panuje zgoda co do tego, że przypomina on pochodzącą z prawa francuskiego instytucję początku dowodu na piśmie (*commencement de preuve par écrit*; por. art. 1347 k.c. franc). Przepis prawa polskiego jest ujęty bardziej liberalnie, skoro nie wymaga, aby pismo pochodziło od osoby, przeciwko której jest stawiane jako dowód¹¹. Warto przytoczyć

⁹ Por. A. Wolter, *Prawo cywilne*, s. 308.

¹⁰ Por. Z. Radwański, w: *System prawa cywilnego*, t. I. *Część Ogólna* Wrocław—Warszawa 1985, s. 631.

¹¹ Por. A. Wolter, *Prawo cywilne*, s. 308. Najprostszym przykładem będzie przedstawienie sądowi listu pozwanego, w którym prosi on powoda o zwłokę w zapłacie długu.

orzeczenie SN z 18 V 1979 r. (OSNCP 1980, poz. 9), którego druga teza ma następujące brzmienie: „Nie jest konieczne, aby pismo uprawdopodobniające w rozumieniu art. 74 § 2 k.c. fakt dokonania czynności prawnej, który stanowi podstawę dopuszczenia dowodu ze świadków lub z przesłuchania stron dla wykazania, że czynność ta została dokonana, pochodziło od strony, przeciwko której dowód taki ma być prowadzony, ani też, aby było ono podpisane przez jedną ze stron”. W konkretnym wypadku przedmiotem sporu było pytanie, czy mąż powódki przystąpił do grupowego ubezpieczenia pracowników od następstw nieszczęśliwych wypadków. Pismem uprawdopodobniającym fakt zawarcia umowy ubezpieczenia była nie podpisana przez męża powódki deklaracja zgody. Jak wynika z przytoczonej tezy, Sąd Najwyższy uznał, że dzięki temu pismu otwarta jest możliwość prowadzenia dowodu ze świadków i z przesłuchania stron. Trzeba zaznaczyć, że zakład ubezpieczeń przyjął deklarację oraz składkę ubezpieczeniową.

Do sprawy wykładni art. 74 k.c. w orzecznictwie powrócimy w dalszym toku rozważań. Przypomnijmy teraz treść dwóch przepisów, które w ogólny sposób przewidują formę *ad probationem* i zapewniają jej szerokie pole zastosowania. Pierwszym z nich jest art. 75 § 1 k.c., który stanowi: „Czynność prawna obejmująca rozporządzenie prawem, którego wartość przenosi dziesięć tysięcy złotych, jak również czynność prawna, z której wynika zobowiązanie do świadczenia wartości przenoszącej dziesięć tysięcy złotych, powinna być stwierdzona pismem”. Forma *ad probationem* jest zatem przewidziana dla czynności prawnych rozporządzających i zobowiązujących, jeżeli wartość przedmiotu przenosi 10 000 zł (co do ustalenia tej wartości przy świadczeniach okresowych — por. art. 75 § 2 k.c.).

Drugim przepisem o ogólnym charakterze jest art. 77 k.c., który ma następujące brzmienie: „Jeżeli umowa została, zawarta na piśmie, jej uzupełnienie, zmiana albo rozwiązanie za zgodą obu stron, jak również odstąpienie od niej powinno być stwierdzone pismem”.

Zgodnie z dokonaną zapowiedzią wyliczam tylko przykładowo najważniejsze wypadki, w których ustawa przewiduje formę dla celów dowodowych. Są to: 1) uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu lub groźby (art. 88 § 1 k.c.); 2) przelew wierzytelności stwierdzonej pismem (art. 511 k.c.); 3) zastrzeżenie prawa własności przy sprzedaży (art. 590 § 1 k.c.); 4) umowa dostawy (art. 606 k.c.); 5) umowa spółki (art. 860 § 2 k.c.); 6) odwołanie darowizny (art. 900 k.c.).

Przytoczone zasady ulegały pewnym modyfikacjom w zakresie stosunków prawnych poddanych państwowemu arbitrażowi gospodarczemu. Warto przypomnieć przepis § 36 rozporządzenia Rady Ministrów z 21 XI 1975 r. w sprawie postępowania arbitrażowego (Dz. U. nr 39, poz. 209), który przewidywał, że dowód ze świadków powinien być przeprowadzo-

ny, jeżeli przemawia za tym interes gospodarki narodowej. Uzasadniał to w szczególności względ na ochronę własności społecznej oraz uprawdopodobnienie (niekoniecznie za pomocą dowodu pisemnego, jak w art. 74 § 2 k.c), że czynność została dokonana mimo niezachowania formy¹². Jest rzeczą znamionną, że przepis ten został w 1983 r. uchylony.

Aby uzyskać przybliżoną całość obrazu, należy zwrócić uwagę na sprawę, która nabiera szczególnego znaczenia w okresie prac nad reformą kodeksu cywilnego. W myśl art. VI § 1 zd. 2 przep. wpr. k.c. forma dla celów dowodowych nie ma zastosowania w stosunkach handlu zagranicznego.

Przepisy k.p.c. uzupełniają naszkicowane unormowanie. Tak więc z przepisu art. 246 k.p.c. wynika, że jeżeli ustawa wymaga dla czynności prawnej formy pisemnej, dowód ze świadków lub z przesłuchania stron w sprawie między uczestnikami tej czynności jest dopuszczalny, gdy dokument został zagubiony, zniszczony lub zabrany przez osobę trzecią. Natomiast art. 247 k.p.c. dotyczy tych wszystkich wypadków, w których został sporządzony dokument obejmujący czynność prawną. Dowód ze świadków lub z przesłuchania stron przeciwko osnowie lub ponad osnowę dokumentu między uczestnikami tej czynności jest zasadniczo niedopuszczalny¹³. Przykładowo rzecz biorąc, dowód przeciw osnowie zmierza do wykazania, że złożone oświadczenia miały inną treść niż podana w dokumencie. Natomiast dowód ponad osnowę zmierza do wykazania, że złożono oświadczenia, których dokument nie zawiera. Wyjątkowo dowód przeciwny może być dopuszczony, jeżeli spełnione są jednocześnie dwie przesłanki: 1) gdy nie doprowadzi to do obejścia przepisów o formie zastrzeżonej pod rygorem nieważności, 2) ze względu na szczególne okoliczności sprawy sąd uzna to za konieczne. Sformułowanie to jest dość enigmatyczne i może być różnie rozumiane¹⁴. Orzecznictwo zmierza w kierunku liberalizacji ustanowionych w art. 247 k.p.c. rygorów.

W ramach niniejszych rozważań nie podejmuję nawet próby wyjaśnienia wielu wątpliwych kwestii związanych z wykładnią art. 247 k.p.c., tak żywo interesujących naszych procesualistów. Ograniczę się do poruszenia jednego zagadnienia, które występuje na styku prawa materialnego i formalnego. Mianowicie ustalone orzecznictwo przyjmuje, że pozor-

¹² Por. M. Tyczka, *Forma czynności prawnych w obrocie uspołecznionym. Studia z prawa zobowiązań*, Warszawa—Poznań 1979, s. 183; S. Włodyka, *Arbitraż gospodarczy*, Warszawa 1985, s. 308.

¹³ W myśl art. 459 i 473 k.p.c. w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych nie stosuje się przepisów ograniczających dopuszczalność dowodu ze świadków i z przesłuchania stron.

¹⁴ Por. J. Gwiazdomorski, *Nowe przepisy*, s. 35. Według orzeczenia SN z 18 III 1966 r. (OSNCP 1967, pkt 22) sformułowanie art. 247 k.p.c. oznacza złagodzenie ograniczeń dowodowych w porównaniu z dawnym unormowaniem.

ność czynności prawnej stwierdzonej dokumentem może być udowodniona za pomocą świadków i przesłuchania stron również między uczestnikami tej czynności¹⁵. Panuje zgoda co do tego, że tak samo należy ocenić dowód co do wszelkich wad oświadczenia woli.

Po dokonaniu tych wstępnych ustaleń przejdźmy do omówienia najważniejszych zagadnień, związanych z zastosowaniem w praktyce przepisów o formie dla celów dowodowych. Materiału dostarczy nam analiza orzecznictwa sądowego. Uwagi na ten temat można ująć w kilku punktach:

1. Jest rzeczą znaną, że problemy wykładni art. 74 k.c. dość rzadko występują w orzecznictwie. Kontrastuje to z ogromną wprost ilością orzeczeń, które zostały wydane w czasie obowiązywania art. 110 k.z. i przepisów pokrewnych. Nasuwa się pytanie, gdzie szukać źródeł małej żywotności instytucji formy pisemnej dla celów dowodowych. Nawet prawnicy słabo znają treść i założenia tej formy.

Uważam, że składa się na to kilka przyczyn. Pierwszą z nich jest dążenie sądu do wszechstronnego zbadania wszystkich okoliczności sprawy oraz do wyjaśnienia rzeczywistej treści stosunków faktycznych i prawnych (por. art. 3 § 2 k.p.c.). Zasada prawdy obiektywnej nie pozwala w wielu wypadkach na pominięcie dowodu ze świadków i z przesłuchania stron. Drugą przyczyną jest bardzo liberalna wykładnia przewidzianych w art. 74 § 2 k.c. wyjątków, jaka występuje w orzecznictwie. Zaczniemy od zgody stron na prowadzenie wspomnianych dowodów na fakt dokonania czynności prawnej. W odformalizowanym procesie trudno traktować wyrażenie zgody jako czynność procesową obu stron, do której należy stosować odpowiednie przepisy (zwłaszcza k.p.c.). Wystarczy każde zachowanie, z którego pośrednio wynika zgoda na przeprowadzenie wspomnianych dowodów. W praktyce zdarza się bardzo rzadko, by jedna ze stron zgłosiła sprzeciw wobec zaoferowanych przez drugą dowodów. Kiedy dowód ze świadków zostanie przeprowadzony, jego wynik zawsze bierze się pod uwagę. Przeprowadzonego dowodu nie można uważać za niebyły.

Liberalną ocenę ułatwia sformułowanie art. 74 § 2 k.c. o początku dowodu na piśmie. Wystarczy każde uprawdopodobnienie za pomocą pisma faktu zawarcia czynności prawnej. Wymienić tu można pisemny rachunek lub także potwierdzenie odbioru. Uprawdopodobnienie otwiera możliwość przeprowadzenia dowodu ze świadków lub z przesłuchania stron.

Ustawa uzależnia wreszcie dopuszczenie dowodu ze świadków i z przesłuchania stron od stwierdzenia konieczności ich przeprowadzenia dla wykrycia prawdy ze względu na szczególne okoliczności sprawy. Okoliczności tych bliżej nie określa, pozostawiając w ten sposób sądowi

¹⁵ Por. uchwałę całej Izby Cywilnej SN z 21 VII 1954 r. (OSN 1955, poz. 1). Późniejsze orzeczenia uznają jej aktualność pod rządem nowego prawa.

szerokie pole do oceny w tym przedmiocie¹⁶. W piśmiennictwie wyrażono obawę, że sądy będą korzystać z tej otwartej dla nich możliwości zbyt liberalnie¹⁷. Trudno powiedzieć coś stanowczego na ten temat, bo przecież ocena ta musi się opierać na konkretnych ustaleniach dotyczących danej sprawy. Perypetie związane z historią powstania przepisu art. 74 § 2 k.c. nie są brane pod uwagę. Tak samo niewiele pomoże zastrzeżenie, że sąd powinien wstrzeźliwie korzystać z przyznaných mu uprawnień. Podkreśla się bowiem jednocześnie, że postanowienie o dopuszczeniu dowodu jest niezaskarżalne. Przeprowadzenie wspomnianych dowodów „jest nieodwracalne i zmierza do ujawnienia prawdy”¹⁸. W tych warunkach postulat rygorystycznej wykładni tego zwrotu ustawowego jest nie-realny. Liberalne sformułowanie przepisu o początku dowodu na piśmie wpływa także na wykładnię omawianego obecnie zwrotu ustawowego. Jeżeli zatem sąd dojdzie do przekonania, że twierdzenie powoda o dokonaniu czynności prawnej jest *prima facie* prawdopodobne, uzna za konieczne przeprowadzenie dowodów ze świadków i z przesłuchania stron, mimo braku pisma. Jest rzeczą znamioną, że A. Wolter — gorący zwolennik formy *ad probationem* — podaje następujący przykład szczególnych okoliczności sprawy: „brak pisma jest następstwem nieświadomości jednej ze stron, przy czym nieświadomość tę wykorzystała strona druga”¹⁹.

Trzeba jeszcze zaznaczyć, że prawo francuskie zwalnia w pewnych wypadkach wierzyciela od przedłożenia dowodu pisemnego, jeżeli uzyskanie go było niemożliwe (por. art. 1348 k.c. franc.). Niemożliwość taka może powstać także z przyczyn „natury moralnej”²⁰. Przykładowo rzecz biorąc, sytuacje takie występują w stosunkach rodzinnych (między rodzicami a dziećmi, rodzeństwem itd.). Uważam, że rozwiązanie takie należy przyjąć na gruncie prawa polskiego. Zachodzą wówczas szczególne okoliczności sprawy uzasadniające w myśl art. 74 § 2 k.c. dopuszczenie dowodu ze świadków lub z przesłuchania stron na fakt dokonania czynności prawnej (np. udzielenia pożyczki).

Spróbujmy podsumować wyniki dotychczasowych rozważań. Nie przeczę, że celem przepisu art. 74 k.c. jest wywarcie silnego nacisku na strony, aby postarały się o udokumentowanie określonych w ustawie czynności prawnych. Inna sprawa, czy sąd *ex post* dopuści dowód ze świadków i z przesłuchania stron. W praktyce ocena jest liberalna. Wyra-

¹⁶ Por. M. Piekarski, *Zawarcie umowy. Forma czynności prawnych*, Nowe Prawo 1965, nr 4, s. 359.

¹⁷ Por. J. Gwiazdomorski, *Nowe przepisy*, s. 75.

¹⁸ Por. M. Piekarski, w: *Komentarz do kodeksu cywilnego*, Warszawa 1972, t. I, s. 198.

¹⁹ Por. A. Wolter, *Prawo cywilne*, s. 308.

²⁰ Por. H. L. J. Mazeaud, F. Chabas, *Leçons de droit civil*, Paryż 1980, t. I, s. 460 oraz powołane tam orzecznictwo. Takie stanowisko zajął SN w niedawno opublikowanym orzeczeniu z 8 VIII 1986 r. (OSNCAP 1987 pkt 95).

zam przekonanie, że zakaz z art. 74 § 1 k.c. chyba zupełnie wyjątkowo doprowadzi do nieuwzględnienia usprawiedliwionego w zasadzie roszczenia powoda. W tym znaczeniu można mówić o zmierzchu instytucji formy dla celów dowodowych.

2. Nieco inne problemy powstają, jeżeli forma *ad probationem* jest przewidziana dla jednostronnej czynności prawnej. Rozważmy dwa przykłady z tego zakresu. Świadczą one o tym, że wymaganie formy *ad probationem* zostaje często przesłonięte przez czynności procesowe, które zastępują pozasądowe oświadczenia woli.

W myśl art. 88 § 1 k.c. uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia woli, które zostało złożone innej osobie pod wpływem błędu lub groźby, następuje przez oświadczenie złożone na piśmie. Chodzi tu o formę *ad probationem*, skoro rygor nieważności nie został zastrzeżony (por. art. 73 § 2 k.c.). Przepis art. 88 k.c. żąda zachowania zwykłej formy pisemnej, nie stawiając żadnych dodatkowych wymagań w tym względzie²¹. Ustalona judykatura przyjmuje, że pozew może być traktowany jako pismo zawierające oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych, gdyż forma pisemna jest zachowana²². Jako datę uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia należy wówczas przyjąć nie chwilę wniesienia, lecz moment doręczenia pozwu. W praktyce powstało pytanie, czy wymaganie z art. 88 k.c. czyni zadość oświadczenie strony złożone przed sądem w obecności kontrahenta i wpisane do protokołu sądowego. Odpowiedzi twierdzącej udzielił Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 12 III 1965 r. (OSP i KA 1966, poz. 35 z glosą A. Woltera). Przyjmując należy, że orzeczenie to zachowuje pełny walor pod rządem nowego prawa²³. Podkreśla się, że protokół sądowy jest pismem urzędowym, mającym silniejszą moc dowodową niż dokument prywatny (art. 244 i 245 k.p.c.)²⁴.

Drugi przykład dotyczy odwołania darowizny. W myśl art. 900 k.c. odwołanie darowizny następuje przez oświadczenie złożone obdarowanemu na piśmie. Nie wchodząc w kontrowersje na ten temat, ograniczam się do zaznaczenia, że chodzi tu o formę *ad probationem*, także wówczas gdy przedmiotem darowizny była nieruchomość. Panuje zgoda co do tego, że wymaganie ustawy czyni zadość również wystąpienie z po-

²¹ Oświadczenie to musi być doręczone osobie, do której jest skierowane. Nie wystarcza okazanie pisma. Por. orzeczenie SN z 21 VI 1965 r., Nowe Prawo 1966, nr 4, s. 53 z glosą M. Piekarskiego.

²² Por. zwłaszcza orzeczenie SN z 23 IV 1967 r. (OSNCP 1967, poz. 227) oraz z 24 XI 1964 (OSNCP 1965, poz. 213).

²³ Por. E. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Wady oświadczenia woli w polskim prawie cywilnym*, Warszawa 1973, s. 175.

²⁴ Tak słusznie stwierdza M. Piekarski, w: *Komentarz do kodeksu cywilnego*, s. 222.

wódtwem przeciw obdarowanemu o zwrot przedmiotu darowizny²⁵. Wystarczy wówczas doręczenie obdarowanemu pozwu.

3. W związku z wykładnią art. 77 k.c. wyłaniają się liczne kontrowersje. Sprawa przedstawia się na ogół prosto, jeżeli umowa została zawarta w zwykłej formie pisemnej, wymaganej przez ustawę dla celów dowodowych lub zachowanej w konkretnym wypadku zgodnie z wolą stron. Uzupełnienie, zmiana, rozwiązanie umowy, jak również odstąpienie od niej powinny być stwierdzone pismem. Sankcją są utrudnienia w zakresie środków dowodowych (art. 74 k.c.). Przypuśćmy, że umowa spółki została zawarta na piśmie (por. art. 860 § 2 k.c.). Uzupełnienie lub zmiana tej umowy powinny być stwierdzone pismem, bo inaczej zasadniczo niedopuszczalny byłby dowód ze świadków lub z przesłuchania stron na wymienione okoliczności. Naturalnie, to samo dotyczy rozwiązania umowy za zgodą stron lub odstąpienia od niej.

Najwięcej kontrowersji budzi odpowiedź na pytanie, czy przepis art. 77 k.c. obejmuje każdą formę pisemną, zarówno zwykłą, jak i kwalifikowaną (notarialną), i to bez względu na rygor jej niezachowania. W piśmiennictwie polskim E. Drozd²⁶ broni zapatrywania, że hipoteza art. 77 k.c. nie obejmuje formy pisemnej (zwłaszcza kwalifikowanej) zastrzeżonej przez ustawę pod rygorem nieważności. Uzupełnienie i zmiana tej umowy wymaga tej samej formy, pod tym samym rygorem. Ta sama zasada odnosi się również do rozwiązania umowy za zgodą obu stron oraz do odstąpienia od niej.

Argumentacja E. Drozda jest błyskotliwa, ale bronione przez autora zapatrywanie oznacza w praktyce bardzo rozciągliwą wykładnię przepisów o formie pisemnej. Uważam, że stanowisko to jest zbyt rygorystyczne. Jak to słusznie podkreślił Z. Radwański²⁷, reguły wykładni słownej każą przyjąć, że art. 77 k.c. odnosi się zasadniczo także do umów sporządzonych w kwalifikowanej formie pisemnej, i to bez względu na to, czy była ona ustanowiona przez ustawę dla danego typu czynności prawnej. Zasada ta doznaje jednak istotnych modyfikacji. Rozważmy te zagadnienia na tle art. 158 k.c. przewidującego konieczność zachowania formy notarialnej dla umowy o przeniesienie własności nieruchomości. Uważam, że słuszne jest stanowisko Z. Radwańskiego, według którego uzupełnienie oraz zmiana pierwotnej umowy powinny pod rygorem nieważności zostać dokonane w formie aktu notarialnego. Inaczej wypadnie ocena rozwiązania umowy oraz odstąpienia od niej. Zgodnie

²⁵ Por. L. Stecki, *Umowa darowizny*, Warszawa—Poznań 1974, s. 191.

²⁶ Por. E. Drozd, *Problematyka formy czynności prawnych na tle art. 77 k.c.*, *Studia Prawnicze* 1973, t. 33, s. 201; tenże, *Przeniesienie własności nieruchomości*, Warszawa—Kraków 1974, s. 160.

²⁷ Por. Z. Radwański, w: *System prawa cywilnego*, s. 641.

z wyrażoną w art. 77 k.c. zasadą wystarczy wówczas forma pisemna. Jeżeli ustawa wymaga zachowania zwykłej formy pisemnej pod rygorem nieważności (por. np. art. 616 k.c.) należy przyjąć, że przepis art. 77 k.c. znajduje zastosowanie w całej swej rozciągłości. Wystarczy zachowanie formy pisemnej, i to pod rygorem utrudnień dowodowych.

Zagadnienia wykładni art. 77 k.c. występują w niedawno opublikowanym orzeczeniu SN z 29 XII 1983 r. (OSPiKA 1985, poz. 32). Odtworzymy główne elementy dość zawiętego stanu faktycznego. Powodowe przedsiębiorstwo turystyczne zawarło z pozwanym pisemną umowę, w której odsprzedano mu „na zasadzie czarteru” pewną ilość miejsc na trzy zagraniczne wycieczki statkiem. Pozwany był właścicielem prywatnej firmy turystycznej. Strony umówiły się, że termin odwołania (bez kosztów) rezerwacji miejsc może nastąpić na 25 dni przed datą rejsu. Dyrektor powodowego przedsiębiorstwa oświadczył telefonicznie pozwanemu, że zgadza się na skrócenie do 20 dni terminu anulacji sprzedaży na dwa rejsy. Pozwany odstąpił od umowy przed upływem terminu 20 dni i twierdził, że zwalnia go to od zapłaty za zakontraktowane miejsca. W procesie węzłowe znaczenie miało pytanie, czy dopuszczalna jest ustna zmiana umowy pisemnej. Dodajmy, że strona powodowa poniosła poważne straty, ponieważ na obu rejsach została duża ilość miejsc wolnych. Jak widać, pomysł dokonywania rejsów w listopadzie nie był najlepszy.

Sąd wojewódzki oddalił powództwo, wychodząc z założenia, że obowiązujące przepisy nie ograniczają dopuszczalności ustnej zmiany warunków umowy pisemnej. Na skutek rewizji powoda Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok, zwracając uwagę na przepis art. 77 k.c. ograniczający dopuszczalność dowodu ze świadków i przesłuchania stron. W uzasadnieniu wyroku została przeprowadzona analiza przepisów o formie dla celów dowodowych. W konkluzji Sąd Najwyższy nakazał dokonanie oceny, czy i dlaczego można dopuścić dowód z zeznania świadków oraz z przesłuchania stron w celu wykazania, że umowa, którą strony zawarły na piśmie, została następnie bez zachowania formy pisemnej zmieniona.

Sformułowana przez Sąd Najwyższy teza nie nasuwa zastrzeżeń, ale niczego w danej sprawie nie przesądza²⁸. Uważam, że w konkretnym wypadku zachodziły szczególne okoliczności, które usprawiedliwiały dopuszczenie wspomnianych dowodów. Inicjatywa skrócenia terminu anulacji wyszła od dyrektora powodowego przedsiębiorstwa, a pozwany nie miał żadnych wątpliwości co do tego, że umowa uległa zmianie. Nasuwa

²⁸ Teza ta ma następujące brzmienie: „Wynikająca z art. 77 w związku z art. 73 § 1 k.c. zasada, że jeżeli umowa została zawarta na piśmie, to jej wypowiedzenie, zmiana albo rozwiązanie powinno być dla celów dowodowych także pismem stwierdzone, obowiązuje również w wewnętrznych stosunkach handlowych, zastosowanie jej zostało bowiem przez ustawę wyłączone tylko w zakresie handlu zagranicznego” (art. VI § 2 przep. wpraw. k.c.).

się zresztą refleksja, że właściwie wszystkie ustalenia faktyczne zostały w tej sprawie dokonane. Trudno więc zrozumieć, dlaczego dopuszczalność dowodu ze świadków i z przesłuchania stron była kwestionowana dopiero w postępowaniu rewizyjnym.

4. Obecnie włączam do rozważań problematykę art. 75 k.c. który obejmuje czynności prawne zarówno zobowiązujące, jak i rozporządzające. Jak wiadomo, forma pisemna jest wymagana dla wszystkich czynności prawnych, w których wartość przedmiotu przenosi bardzo niską kwotę (10 000 zł).

Zacznijmy od uwagi wstępnej. Nie tu miejsce na analizę zmian w rozwoju gospodarczym kraju. Jest rzeczą powszechnie znaną, że zachodzi korelacja między spadkiem wartości pieniądza a radykalnym wzrostem cen. Wartość ekonomiczna kwoty wskazanej przepisem art. 75 k.c. zmieniła się radykalnie od chwili wejścia w życie kodeksu cywilnego. Intencje ustawodawcy w 1964 r. szły w innym kierunku. Sądzę jednak, że nie tu tkwi sedno sprawy. Nie chodzi tylko o to, że przepis art. 75 k.c. zmienił swe znaczenie. Nakazuje on obecnie zachowanie formy *ad probationem* niemal dla każdej czynności prawnej, na której tle spór trafia do sądów. Ważniejsza jest inna sprawa.

Uważam, że art. 75 k.c. z wielu powodów stał się przepisem martwym. Jest rzeczą znamionną, że tylko odosobnione orzeczenia zajmują się jego wykładnią. Autorzy piszący np. na temat umów obligacyjnych, zadowolają się powtórzeniem słów ustawy, nie analizując ich bliżej. Uważam, że nawet radykalne podwyższenie kwoty wymienionej w art. 75 k.c. nie zmieniłoby wiele w tym zakresie. Jest tak dlatego, że przepis ten nie odpowiada świadomości prawnej społeczeństwa. Naturalnie, strony zawierają dość często ważniejsze umowy obligacyjne na piśmie, ale czynią to z różnych przyczyn, które czasem niewiele mają wspólnego z zamierzeniami ustawodawcy. Co ważniejsze, przepis art. 75 k.c. nie zapewnił bezpieczeństwa obrotu prawnego. Można nawet powiedzieć, że jego stosowanie ma przykre konsekwencje dla tych, którzy ufają swoim kontrahentom.

Pomijam trudności związane z ustaleniem wartości praw majątkowych będących przedmiotem umowy. Czy można jednak na serio bronić zapatrywania, że zawarcie takich umów życia codziennego, jak sprzedaż ruchomości, o dzieło, o świadczenie różnych usług, przewozu, przechowania itd., powinno być stwierdzone pismem dla celów dowodowych? Czy sprzedawca, który wydał rzecz, nie będzie mógł dowodzić za pomocą świadków lub przesłuchania stron, że kupujący winien mu zapłacić umówioną cenę? Nie posługuję się przykładem pożyczki, bo w tej sprawie świadomość naszego społeczeństwa kształtuje się nieco inaczej.

Ilustracją trudności wyłaniających się przy wykładni art. 75 k.c. jest orzeczenie SN z dnia 23 IV 1976 r., któremu należy poświęcić nieco

miejsca²⁹. Po dokonaniu znacznych uproszczeń stan faktyczny przedstawiał się następująco. Powód, który udzielił pozwanemu pożyczki w wysokości 55 000 zł, domagał się jej zwrotu. Pozwany twierdził, że wprawdzie rzeczywiście pożyczał od powoda pieniądze, ale pożyczoną kwotę zwrócił razem z odsetkami. Sąd I instancji zasądził na rzecz powoda kwotę 37 000 zł, po potrąceniu sumy odnotowanej na skrypcie dłużnym. Nie został dopuszczony dowód ze świadków na twierdzenia pozwanego, że zwrócił wszystko, skoro zgodnie z art. 75 k.c. nie tylko umowa pożyczki, ale i jej zwrot powinny być pismem stwierdzone.

Na skutek rewizji nadzwyczajnej Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok. Zapatrywanie SN znalazło wyraz w tezie, która ma następujące brzmienie: „Przewidziane w art. 75 k.c. wymaganie formy pisemnej dla celów dowodowych odnosi się do czynności prawnej, a nie do jej wykonania. Wykonanie zobowiązania nie jest czynnością prawną, dowodzenie więc tego faktu nie podlega restrykcjom przewidzianym w art. 75 k.c. i art. 247 k.p.c.” Ostrze krytyki A. Ohanowicza w jego głosie zwraca się przeciw tej tezie. Glosator pisze dowcipnie, że nawet SN nie może „z czynności prawnej uczynić faktycznej”.

W związku z tym chciałbym zgłosić dwie uwagi. Po pierwsze, A. Ohanowicz ma oczywiście rację, gdy kwestionuje tezę, jakoby wykonanie zobowiązania nigdy nie było czynnością prawną. Nie wchodząc w tę kontrowersyjną problematykę, można poprzestać na konkluzji. Dominujący pogląd w piśmiennictwie polskim słusznie uznaje, że wszelkie uogólnienia na temat charakteru prawnego wykonania zobowiązania są zawodne³⁰. Ale nie ulega wątpliwości, że zapłata sumy pieniężnej jest czynnością prawną, a nawet umową. Po drugie, stanowiska SN można określić jako przejaw ścieśniającej wykładni przepisu art. 75 k.c, skoro zakres jego zastosowania został w istocie ograniczony do czynności prawnych zobowiązujących. W świetle dotychczasowych wywodów tendencja ta jest zrozumiała, chociaż trudno ją pogodzić z brzmieniem ustawy. Uważam, że do wytkniętego celu mogła prowadzić prostsza droga, polegająca na zastosowaniu przewidzianego w art. 74 § 2 k.c. wyjątku, jeżeli istotnie przemawiały za tym szczególne okoliczności sprawy.

Pora na wnioski *de lege ferenda*, które należy formułować bardzo ostrożnie. Po tym, co napisałem, nie muszę bliżej uzasadniać mego sceptycyzmu wobec formy dla celów dowodowych. Nie kwestionuję jednak większej wiarygodności dokumentu w porównaniu z zeznaniami świadków lub z przesłuchaniem stron. Jeżeli dokument został sporządzony (zwłaszcza w formie aktu notarialnego), ograniczenia dopuszczalności dowodu ze świadków i z przesłuchania stron (art. 247 k.p.c.) są zrozumia-

²⁹ OSPiKA 1977, poz. 29 z krytyczną glosą A. Ohanowicza. Stanowisko glosatora aprobuje Z. Radwański, w: *System prawa cywilnego*, s. 640.

³⁰ Por. Czachórski, *Zobowiązania*, s. 227.

łe. Interesuje nas jednak sprawa dowodzenia faktu dokonania czynności prawnej, zdziałanej bez przestrzegania formy pisemnej. Na ten temat uwagi *de lege ferenda* można ująć w trzech punktach.

1. Jestem przeciwnikiem wprowadzania do ustawy wciąż nowych — i to przeciwstawnych sobie koncepcji. Była już wielokrotnie o tym mowa, że art. 74 k.c. przewiduje formę dla celów dowodowych ze złagodzonymi rygorami. Dodatkowo warto podkreślić, że dokument pisemny może być sporządzony także po zawarciu umowy. Wiele argumentów przemawia za utrzymaniem dotychczasowego stanu prawnego w tym zakresie. Zniesienie formy *ad probationem* byłoby prawdziwym przewrotem prawnym, z wszystkimi jego ujemnymi konsekwencjami. Poza tym w licznych wypadkach (por. przykładowo art. 88, 590 § 1, 860 § 2 k.c.) zbyt wielkim rygoryzmem byłoby wprowadzanie sankcji nieważności.

2. Uważam, że należy utrzymać przepis art. 77 k.c, który w pewnym zakresie przyczynia się do umocnienia dyscypliny umownej. Rozważmy te zagadnienia na prostym przykładzie. Jeżeli zawarto umowę na piśmie, uznanie nieograniczonej dopuszczalności ustnego uzupełnienia lub zmiany jej treści, przekreślałoby cele, jakie przyświecały ustawodawcy bądź stronom.

3. Twórcy k.z. bardzo słusznie nie wprowadzili ogólnego przepisu, przewidującego wymaganie formy pisemnej *ad probationem* co do wszelkich czynności prawnych, których wartość przekraczałaby określoną kwotę. W dawnym prawie były tylko przepisy szczególne (por. zwłaszcza art. 431 k.c. o formie pożyczki). Wobec ogólnego ujęcia zawartego w art. 75 k.z. stały się one bezprzedmiotowe w obowiązującym prawie. Uważam, że w tym zakresie zmiany są konieczne. Przepis art. 75 k.c. powinien zostać uchylony, bo jest zupełnie niezyciowy i często krzywdzący uczciwych kontrahentów. Natomiast należałoby wprowadzić przepis przewidujący formę *ad probationem* dla udzielania pożyczki i jej zwrotu. Proponuję 100 000 zł jako dolną granicę, co oznaczałoby wyłączenie pożyczek grzeźnościowych.

Zdaję sobie sprawę z tego, że proponowane zmiany mogą być kwestionowane. Cele niniejszego artykułu zostaną jednak osiągnięte, jeżeli pobudzi do dyskusji na poruszone w nim tematy.

REMARKS ON THE FORM REQUIRED FOR EVIDENCE PURPOSES

Summary

The provisions on the form required for evidence purposes (*ad probationem*) belong to those which should be subject to critical evaluation in the course of works on the Civil Code reform. The article presents the history of the form *ad probationem* in Polish law, the form which is the manifestation of the French adage „lettres passent témoins”. The said form was included into the Civil Code despite strong criticism. The author presents arguments for and against the said form.

The present Art. 74 of the Civil Code provides for the moderate type of the form for evidence purposes. The interdiction to admit evidence in the form of witnesses or in the form of statements by the parties concerning the fact of concluding the transaction allows three exceptions: 1) if both sides express their consent in that respect, 2) if the fact of concluding the transaction is authenticated by means of a document, 3) if a court deems it necessary due to the particular circumstances of a case. The author analyses the above exception in detail, and reaches the conclusion that they mitigate the severity of the rule itself

The author also discusses Art. 77 of the Civil Code which reads that if a contract was concluded in writing, its supplementation, change or dissolution by consent of both parties, as well as its renunciation, must be set down in writing. The author presents the views of the doctrine and the case law in that respect.

The author criticizes Art. 75 of the Civil Code which requires the form for evidence purposes when a legal transaction contains a disposition of a right, the value of which exceeds 10 000 zloties, as well as when a legal transaction concerns an obligation to pay an amount exceeding 10 000 zloties. In the author's opinion, Art. 75 is a dead letter in practice.

In conclusion the author does not put forth the postulate to eliminate the form *ad probationem* in its present shape. Yet, he is of the opinion that Art. 75 should be abrogated. Only in case of a loan exceeding 100 000 zloties should the contract be drawn up in writing.